

Policja manipuluje pochodzeniem sprawców ataku na Polaków

27 sierpnia 2023

Na wstępie przypominam, że celem portalu WolneMedia.net nie jest szerzenie antyukraińskiej propagandy (ani żadnej innej), lecz dociekanie prawdy. Służymy czytelnikom, a nie politykom!

Sprawa pobicia Polaków w Warszawie, którzy odmówili wykonania polecenia zawołania po kolei banderowskiego powitania „Sława Ukraini” nabiera coraz większego rozgłosu i oburzenia, nie tylko wśród Polaków, ale i imigrantów z Ukrainy. Część z nich nie dowierza, inni dowierzają i martwią się pogorszeniem nastawienia do nich Polaków. Policja i przedstawiciel rządu wydali oświadczenia, których celem najwyraźniej jest wyciszenie sprawy i przekierowanie oburzenia na Gruzinów. Ważne jest jednak nie to, o czym napisali, lecz czego nie napisali.

Policja poinformowała, że „wylegitymowano łącznie 13 osób, w tym obywateli Gruzji, którzy zostali wskazani jako agresorzy”. „Na miejscu obecna była także karetka pogotowia, nikt nie potrzebował pomocy medycznej. Nikt też nie złożył zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. W związku z filmem, który pojawił się w mediach społecznościowych, obrazującym, że mogło dojść do popełnienia przestępstwa ściganego z urzędu, czynności w tej sprawie prowadzi Komenda Rejonowa Policji Warszawa I. Do chwili obecnej nikt nie złożył zawiadomienia w tej sprawie”.



Policja Warszawa
@Policja_KSP

Stanowisko Komendy Stołecznej Policji dotyczące zdarzenia na
Bulwarach Wiślanych w nocy z 24 na 25 sierpnia br.

Potwierdzamy informację o interwencji na Bulwarach Wiślanych w nocy z czwartku na piątek. Kilka minut po telefonicznym zgłoszeniu dotyczącym agresywnej grupy mężczyzn na miejscu zdarzenia pojawili się policjanci. Wylegitymowano łącznie 13 osób, w tym obywateli Gruzji, którzy zostali wskazani jako agresorzy. Wśród legitymowanych nie było osób narodowości ukraińskiej. Na miejscu obecna była także karetka pogotowia, nikt nie potrzebował pomocy medycznej. Nikt też nie złożył zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa.

W związku z filmem, który pojawił się w mediach społecznościowych, obrazującym że mogło dojść do popełnienia przestępstwa ściganego z urzędu, czynności w tej sprawie prowadzi Komenda Rejonowa Policji Warszawa I. Do chwili obecnej nikt nie złożył zawiadomienia w tej sprawie.

O czym
NIE NAPISANO?
Że wśród
sprawców
NIE BYŁO
obywateli
Ukrainy
i Ukraińców
z Gruzji,
oraz jakie
obywatelstwo
miała reszta
członków grupy.

Idąc za komunikatem policji, zastępca ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn wydał bardzo daleko idącą z wnioskami opinię, przypominającą efekt głuchego telefonu, że „Upubliczniony w mediach społecznościowych filmik z Bulwarów Wiślanych nie prezentuje wydarzeń z udziałem obywateli Ukrainy, tylko Gruzji. Policja wylegitymowała wszystkich uczestników zdarzenia i prowadzi dalsze czynności”. Dodał też buńczuczną propagandę sugerującą działalność obcej agentury: „Sprawa jest wykorzystywana do operacji destabilizowania sytuacji wewnętrznej w Polsce i podburzania Polaków. To sposób działania, który koresponduje z operacjami Rosji przeciwko RP”.

Niechący
ostrzega,
że ten wpis
jest
dezinformacją?



Stanisław Żaryn
@StZaryn · Obserwuj



! Uwaga DEZINFORMACJA !

Upubliczniony w mediach społecznościowych filmik z
Bulwarów Wiślanych nie prezentuje wydarzeń z udziałem
ob. Ukrainy, tylko Gruzji.

Policja wylegitymowała wszystkich uczestników zdarzenia
i prowadzi dalsze czynności.

1/2

#INFOALERT



Policja Warszawa
@Policja_KSP

Stanowisko Komendy Stołecznej

Zatrzymajmy się na chwilę przy panu Żarynie, któremu zdarzało się już za pomocą socjotechniki wprowadzać w błąd opinię publiczną. Przykładowo w piśmie do Rzecznika Praw Obywatelskich z odpowiedzią nt. blokowania polskich portali pisał o zwalczaniu rosyjskiej propagandy i dezinformacji, a ponieważ ABW nie ma uprawnień do blokowania propagandy i dezinformacji, dodał w osobnym akapicie wyrwaną z kontekstu następującą sugestię: „W zakresie blokowania dostępu do treści niebezpiecznych z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa stosowany jest art. 180 ustawy Prawo Telekomunikacyjne oraz art. 32 c ustawy o ABW i AW. [...] art. 32 c ustawy o ABW oraz AW reguluje tryb procedury blokady dostępności w systemie teleinformatycznym określonych danych informatycznych lub usług teleinformatycznych mających związek ze zdarzeniem o charakterze terrorystycznym. Ma to szczególne znaczenie w kontekście przeciwdziałania działalności organizacji terrorystycznych, które wykorzystują Internet do propagowania swoich ideologii”. Jak widać, stworzył u czytelników listu wrażenie, że zablokowane strony prowadziły działalność terrorystyczną, chociaż tak nie było.

„Pragnę zapewnić, że służby na bieżąco realizują swoje ustawowe zadania. Wszelkie działania służb prowadzone są wyłącznie na podstawie i w granicach obowiązujących przepisów prawa” – dodał na zakończenie odpowiedzi do RP0. Po wyroku WSA w Warszawie ws. blokowania portalu WolneMedia.net okazało się, że Żaryn skłamał o działaniu „w granicach obowiązujących przepisów prawa”, ponieważ ABW zastosowała cenzurę prewencyjną łamiąc „Konstytucję RP”, choć „Ustawa o ABW oraz AW” nakłada na te organy obowiązek strzeżenia ładu konstytucyjnego. Podczas rozprawy sądowej wyszło, że strony nie są blokowane z wykorzystaniem art. 32 c „Ustawy o ABW i AW”, lecz wyłącznie na mocy art. 180 „Prawa telekomunikacyjnego”, do którego brakuje przepisów wykonawczych. Dlatego jako źródło informacji pan Stanisław Żaryn jest niewiarygodny.

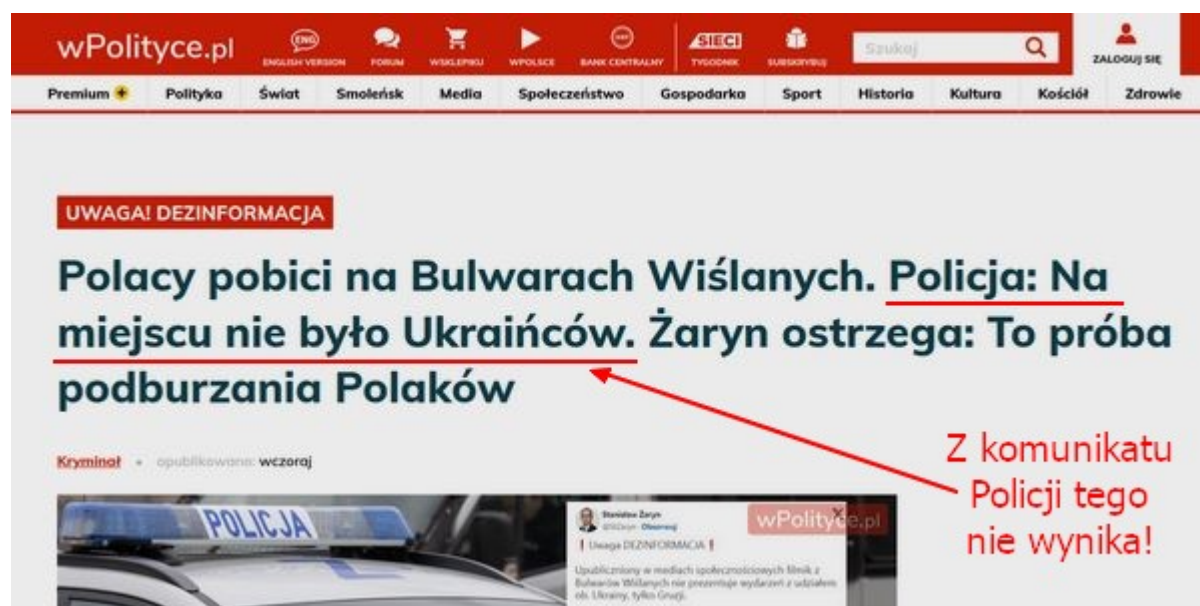
Myslisz, że Policja zaprzecza, iż Ukraińcy pobili Polaków?



Nie! To infoalert Stanisława Żaryna przyklejony do wpisu Policji.

Teraz podobną technikę manipulacyjną zastępca ministra koordynatora służb specjalnych zastosował ws. pobicia Polaków na Bulwarach Wiślanych. Wykorzystał wiadomość o jednej lub kilku osobach z gruzińskim obywatelstwem (nie wiadomo, ilu ich naprawdę było w 13-osobowej grupie, ponieważ policja przemilczała tę informację), by zasugerować, że wszyscy wylegitymowani byli Gruzinami i nie było wśród nich Ukraińców, chociaż na nagraniu wideo słychać mowę ukraińską, a nie gruzińską czy rosyjską.

Jak widać po nagłówku mainsteramowego medium, jakim jest portal wPolityce.pl, metoda głuchego telefonu zadziałała nadspodziewanie dobrze.



Z komunikatu Policji tego nie wynika!

Pod pretekstem zwalczania dezinformacji, media mainsteramowe szerzą fałszywą informację, iż rzekomo według Policji na miejscu zdarzenia nie było Ukraińców, choć Policja niczego takiego nie napisała (a jedynie, że wśród wylegitymowanych osób byli obywatele Gruzji).

Podsumowując – wśród osób wylegitymowanych byli obywatele Gruzji, lecz policja nie podała ich ilości ani narodowości („Wikipedia” głosi, że „Wśród około 3,7 miliona mieszkańców [Gruzji] jest: 87% Gruzinów, 6% Azerów, 4,5% Ormian, 2% Abchazów, 0,4% Osetyjczyków, 0,7% Rosjan, poza tym Grecy, **Ukraińcy**, Kurdowie”). Policja przemilczała też obywatelstwa pozostałych osób. Zdanie „wylegitymowano łącznie 13 osób, w tym obywateli Gruzji, którzy zostali wskazani jako agresorzy” jest prawdziwym majstersztykiem manipulacji, ponieważ nie wiadomo czy obywatele Gruzji byli inicjatorami agresji, czy tylko znaleźli się z nimi w jednej grupie i towarzyszyli sprawcom. Władze opublikowały niepełne informacje, by przeciwdziałać szerzeniu antyukraińskich nastrojów.

Prywatnie uważam, że świętujący wspólnie obywatele Ukrainy i jeden lub kilku z Gruzji popili sobie, „stracili hamulce” i zabawili się w ukrainizację Polaków. Gdy sprawa nabrała rozgłosu, policja i rząd postanowili uspokoić nastroje społeczne i przekierować oburzenie z Ukraińców na Gruzinów, równocześnie sugerując „operację Rosji przeciwko RP”, choć był to najprawdopodobniej spontaniczny wybryk imigrantów pod wpływem alkoholu. Dowodu na to nie mam, nie było mnie na miejscu zdarzenia, ale wskazują na to zdrowy rozsądek i przeczucie. Nie powinno się też stosować odpowiedzialności zbiorowej – także wśród Ukraińców są ludzie i ludziska.

Autorstwo: Maurycy Hawranek

Na podstawie: wPolityce.pl, [Twitter.com](https://twitter.com) [\[1\]](#) [\[2\]](#), bip.BRP0.gov.pl, pl.Wikipedia.org

Źródło: WolneMedia.net